

Widziane od środka

REPUBLIKA KOLESI



Bezpodstawny wniosek o uchylenie immunitetu posłowi Mariuszowi Kamińskiemu, byłemu szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego, oraz tak zwana afera taśmowa, dotycząca bulwersujących rozmów prominentnych polityków Platformy Obywatelskiej, stawiają podstawowe pytania, dotyczące sprawiedliwości i praworządności w Polsce. Odpowiedź przyszła bardzo szybko i to ze strony czołowego ministra w rządzie Donalda Tuska.

Tygodnik „Wprost” opublikował rozmowy prominentnych polityków PO, w których minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz, mówił podczas spotkania z prezesem Narodowego Banku Polskiego Markiem Belką, że „...państwo polskie istnieje jedynie teoretycznie”. Podobnie szokujący był zapis rozmowy byłego ministra transportu Sławomira Nowaka z również byłym wiceministrem finansów i generalnym inspektorem informacji finansowej Andrzejem Parafianowiczem, w którym minister Nowak „załatwił” odstąpienie od kontroli skarbowej w firmie żony. Belka i Sienkiewicz używając wulgaryzmów rozmawiali o wielu innych kompromitujących rzeczach: o ratowaniu budżetu przez NBP poprzez możliwość dodrukowania pieniędzy w zamian za dymisję ministra Rostowskiego i powołanie na jego miejsce ministra technicznego (co zostało - jak wiemy - szybko zrealizowane przez premiera), o nowej ustawie o NBP, która pozwoli, aby za zgromadzone w banku publiczne pieniądze pomóc Platformie w wygraniu wyborów, o dotowaniu pod stołem prywatnych firm oraz o aferze Amber Gold, o której prezes Belka ostrzegał premiera Tuska. Dla zdecydowanej większości społeczeństwa, która miała okazję poznać przynajmniej część rozmów, sprawa jest oczywista. Te nagrania pokazują, jak pod rządami obecnej ekipy rządzącej wygląda państwo - bananowa republika kolesi, w której ministrowie załatwiają interesy w knajpach i targują stołkami w imię własnych korzyści. Rząd Donalda Tuska skompromitował się i powinien być natychmiast odwołany.

Najbardziej bulwersująca jest jednak reakcja premiera, który po dwóch dniach od opublikowania afery zwołuje konferencję kpiąc z Polaków i twierdząc, że nic się nie stało, nazywając kompromitujące rozmowy pogaduszkami. Bulwersujące jest również to, że Tusk nie tylko broni Sienkiewicza, ale jeszcze wyznacza go do wyjaśnienia kto i z jakich powo-

dów nagrywał ministrów. Najważniejsza dla premiera, polityków PO oraz prorządowych mediów nie jest treść rozmów, ale kto dokonał nagrania. Dla Prawa i Sprawiedliwości sprawa jest oczywista - rząd powinien być natychmiast odwołany! - *Dozło do niezwykłych i bulwersujących wydarzeń, które wskazują na to, że w Polsce łamane jest prawo. W ten sposób, że po pierwsze przedstawiciel rządu - można sądzić, że mający pełnomocnictwa premiera - domaga się nadużyć ze strony banku narodowego, a z drugiej strony szef banku narodowego domaga się tego, by dokonywać zmian w składzie Rady Ministrów. W obu przypadkach mamy do czynienia z działaniami o charakterze nielegalnym* - mówi prezes PiS Jarosław Kaczyński. Również wielu konstytucjonalistów uważa, że złamano Konstytucję RP. - *Wydaje się, że najbliższe nadużyciu konstytucji jest usiłowanie zapewnienia finansowania przedwyborczego oraz „kupowanie” urzędu ministra finansów* - uważa profesor Piotr Winczorek. W podobnym duchu wypowiada się Leszek Balcerowicz: - *Uważam, że mieliśmy do czynienia z próbą targu politycznego, która w ogóle nie powinna mieć miejsca w praworządnym państwie. Niezależność NBP jest kolosalnie ważna jako wiarygodnego obrońcy stabilnego złotego.*

PiS od dawna mówi o patologii, korupcji, nadużyciach, zerowaniu na państwie i jego okradaniu. Dziś poprzez taśmy widzimy jak bardzo ta diagnoza jest słuszna. Każdy dzień trwania tego rządu zagraża bezpieczeństwu państwa. Rząd Tuska nie gwarantuje już nie tylko bezpieczeństwa, ale również realizacji jakiegokolwiek polskiego interesu. Obowiązkiem wszystkich sił politycznych jest doprowadzenie do stanu, w którym Donald Tusk przestanie być premierem, a firmowane przez niego praktyki przestaną obowiązywać w życiu publicznym.

STANISŁAW SZWED

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Członkowie Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” spółki Lotos Terminale w Czechowicach-Dziedzicach (czyli dawnej czechowickiej Rafinerii) mają swój sztandar. Uroczystość jego poświęcenia odbyła się w piątek, 13 czerwca, w bielskim kościele pw. św. Andrzeja Boboli, podczas mszy świętej, która poprzedziła obrady XII zjazdu podbeskidzkiej „Solidarność”. - *Boże, błogosław wszystkim, którzy będą się jednoczyć i gromadzić pod tym sztandarem* - modlił się biskup Tadeusz Rakoczy przed poświęceniem czechowickiego sztandaru.

W uroczystości, oprócz delegatów na zjazd, wzięła udział grupa związkowców ze spółki Lotos Terminale oraz przedstawiciele zarządu tej firmy.



ZASADZILI DĄB WOLNOŚCI

Działacze i wolontariusze podbeskidzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którzy organizowali kampanię wyborczą opozycji w 1989 roku, spotkali się 5 czerwca, by na pamiątkę tamtego wydarzenia wspólnie zasadzić Dąb Wolności.

W czerwcu 1989 roku, w pierwszych po wojnie częściowo wolnych wyborach, opozycja odniosła ogromny sukces. Kandydaci, reprezentujący jeszcze niedawno nie-

legalną „Solidarność”, zdobyli wszystkie możliwe mandaty poselskie i 99 procent miejsc w Senacie. Ten sukces nie byłby możliwy bez wysiłku wielkiej rzeszy wolontariuszy, którzy przeprowadzili skuteczną kampanię wyborczą. To właśnie ich przedstawiciele spotkali się, by wspólnie, po ćwierćwieczu, posadzić bielski Dąb Wolności. Byli wśród nich także wybrani w 1989 roku na posłów Grażyna Stanisławska, Andrzej Sikora i Janusz Okrzesik, a także solidarnościowy senator z 1989 roku, Maciej Krzanowski.

Dąb został posadzony w parku Mickiewicza, tuż obok pawilonu przy kortach tenisowych, w którym w 1989 roku mieściły się biura Zarządu Regionu Podbeskidzie oraz Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego „Solidarność”. Na postawionym obok kamieniu wyryty został napis: „Dąb zasadzony w 25. rocznicę wyborów, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku i zmieniły Polskę”, podpisany lapidarnie „Obywatele”.



Z ŻAŁOBNEJ KARTY



W poniedziałek, 9 czerwca 2014 roku, w wieku 78 lat zmarł **śp. MICHAŁ WOŁYNIEC**, działacz „Solidarności” Apeny i Befamateksu, więzień polityczny w latach PRL-u.

Michał Wołyniec w latach 1965–1985 pracował w Zakładach Aparatów Elektrycznych Apena w Bielsku-Białej, a następnie, do przejścia na emeryturę w 1992 roku, w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Befamatex. Do „Solidarności” należał od września 1980 roku. Był członkiem zakładowej Komisji Rewizyjnej, a od czerwca 1981 roku także wiceprzewodniczącym samorządowej Rady Pracowniczej. Po wprowadzeniu stanu wojennego działał w konspiracyjnych strukturach „Solidarności”, w tym w tajnej Regionalnej Komisji Wykonawczej „Trzeci Szereg” NSZZ „S” Regionu Podbeskidzie. W swym domu w Kamienicy drukował podziemne biuletyny: „Solidarność Podbeskidzia”, „Serwis Informacyjny RKW” i „Informator FSM”.

Został aresztowany 28 września 1983 roku. Po trzech miesiącach warunkowo zwolniono go z aresztu, a postępowanie karne wobec niego i innych działaczy „Trzeciego Szeregu” umorzono na mocy amnestii. Po uwolnieniu nadal kolportował regionalne wydawnictwa podziemne. Działał też aktywnie w Duszpasterstwie Ludzi Pracy przy parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej.

W 1988 roku był organizatorem jawnej Komisji Organizacyjnej „Solidarność” w OBR Befamatex oraz członkiem założycielem jawnej Regionalnej Komisji Organizacyjnej „Solidarność”. W 2005 roku Michał Wołyniec został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Solidarności Podbeskidzia”, a w 2008 roku odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Michał Wołyniec (pośrodku) podczas jednej z bielskich manifestacji w 1988 roku.

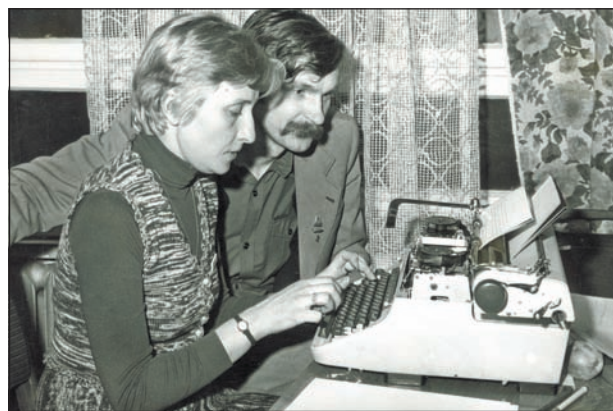


W czwartek, 19 czerwca 2014 roku, odeszła od nas w wieku 67 lat **śp. EWA SZOSTAKOWSKA-KOLMER**.

Ewa Szostakowska we wrześniu 1980 roku była jednym z inicjatorów strajku w Przedsiębiorstwie Doświadczalno-Produkcyjnym Szybownictwa PZL w Bielsku-Białej, członkiem Komitetu Strajkowego, a następnie współorganizatorką

„Solidarności” w tym zakładzie i w regionie Podbeskidzie. 25 września 1980 roku weszła w skład Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej, a w grudniu tego samego roku została zatrudniona w Sekretariacie MKZ. Od września 1981 roku pracowała w biurze Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, w tym w Biurze Organizacyjnym I Krajowego Zjazdu Delegatów. Po wprowadzeniu stanu wojennego została internowana już w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Była osadzona najpierw w Zakładzie Karnym w Cieszynie, a następnie - do 24 lipca 1982 roku - w ośrodku odosobnienia w Darłównu. W latach 1982-88 uczestniczyła w kolportażu wydawnictw podziemnych, współpracując między innymi z Bielskim Komitetem Oporu Społecznego.

Niemal do samej śmierci była aktywnym członkiem Komisji Terenowej NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Podbeskidzie, pełniąc w niej między innymi funkcję skarbnika. W 2008 roku Walne Zebranie Delegatów Regionu wyróżniło Ewę Szostakowską-Kolmer tytułem „Zasłużonej dla Solidarności Podbeskidzia”, a w 2012 roku Prezydent RP przyznał Jej Krzyż Wolności i Solidarności.



Ewa Szostakowska z szefem podbeskidzkiej „Solidarności”, Patrycjuszem Kosmowskim, podczas strajku generalnego w lutym 1981 roku.